

## Teoria (?) inteligentnego projektu

Autor tekstu: Julian Jeliński

Teoria ewolucji wciąż stanowi przedmiot kontrowersji i sporów, mimo że od czasu publikacji słynnego dzieła Karola Darwina upłynęło już ponad 150 lat. [1] Spory te dzielą się na dwie zasadnicze grupy — spory naukowców dotyczące szczegółów teorii, jednostkowych przypadków, odosobnionych badań i hipotez badawczych, które prowadzą badacze nie mający wątpliwości, co do prawdziwości samej teorii ewolucji oraz spory wybuchające w społeczeństwie, gdzie najczęściej jedną ze stron konfliktu stają się przedstawiciele świata nauki, z drugiej zaś „zwykli” obywatele.

Kontrowersje, jakie wywołała publikacja dzieła *O powstawaniu gatunków*, doprowadziły do powstania głównego podziału na obóz zwolenników i krytyków teorii ewolucji. Podział ten początkowo opisać można było jako rozróżnienie na „kreacjonistów” oraz „ewolucjonistów” i jego linię z biegiem lat coraz dokładniej wyznaczała religia. Im bardziej rosła, niezliczona już, liczba dowodów potwierdzających teorię ewolucji, tym zacieklejszy stawał się „opór” kreacjonistów i tym zacieklejsze stawały się próby podważenia tej teorii. Najbardziej popularną praktyką było formułowanie zarzutu, iż teoria ewolucji wypełniona jest samymi „brakującymi ogniwami” i dlatego też nie jest prawdziwa.

Początkowo właśnie temu zagadnieniu poświęcony miał być mój artykuł. Jednakże wobec przytłaczającej ilości literatury przedmiotu na ten temat, a przede wszystkim, ze względu na to, iż wystarczy przeczytać jeden rozdział z książki Richarda Dawkinsa *Najwspanialsze Widowisko Świata* by zrozumieć nieracjonalność i fałszywość zarzutu dotyczącego „brakujących ogniw” [2] — postanowiłem zwrócić uwagę na konflikt dużo nowszy, choć opierający się na bardzo podobnej dychotomii. Otóż jak wszystko wokół nas, tak i kreacjonizm jako idea uległ ewolucji i przekształcił się w teorię inteligentnego projektu (w skrócie teorię IP). Różnica pomiędzy sporem kreacjonistów z ewolucjonistami, a zwolennikami teorii IP z ewolucjonistami polega na tym, iż kreacjonizm opierał się tylko na krytyce nie przedstawiając żadnej alternatywnej, naukowej koncepcji wyjaśniającej świat. Teoria inteligentnego projektu z założenia miała by to zmienić i stanowić równorzędną, naukową teorię, która może na równych zasadach konkurować z ewolucjonizmem. I w poniższym artykule postaram się przeanalizować, czy faktycznie można o teorii IP mówić jako o teorii naukowej.

Czy jednak faktycznie inteligentny projekt rości sobie taki status? Czy jego zwolennicy nie zakładają wiary w tę koncepcję bez odnoszenia się do jej naukowości? Wydaje się, że najlepiej potwierdzają to główni apologetyci teorii IP i może oddajmy głos Williamowi A. Dembskiemu, jednemu z dwóch głównych propagatorów tej idei:

*Teoria inteligentnego projektu nie ma nic wspólnego z ewangelikalnym chrześcijaństwem ani w ogóle z chrześcijaństwem czy nawet z teizmem [...] Teoria inteligentnego projektu to kształtujący się naukowy program badawczy.* [3]

Takie samo, a nawet znacznie mocniej wyartykułowane potwierdzenie, iż zwolennicy teorii IP twierdzą, iż jest ona teorią naukową znajdziemy w wielu innych wypowiedziach, a także na oficjalnej stronie Centrum Teorii Inteligentnego Projektu i Świadomości na temat Ewolucji (*Intelligent Design and Evolution Awareness Center*), gdzie czytamy, że:

*Teoria inteligentnego projektu jest to naukowa teoria której podstawy znajdują się w teorii informacji oraz w obserwacjach dotyczących inteligentnych działań.* [4]

Jak widać — teoria IP ma być teorią naukową, programem naukowym. Co więcej — zwolennicy tej teorii chcą, by była ona nauczana w szkołach publicznych na równych prawach przy okazji teorii ewolucji, jako równorzędna i równowartościowa teoria. Z tego zaś wynika, że powinna ona spełniać kryteria, które aplikowalne są do innych teorii naukowych.

Skoro teoria I.P. jest teorią naukową, programem naukowym, to musi spełniać pewne określone kryteria. Musi także respektować naukowe rozumienie konkretnej terminologii, jak chociażby naukowej znaczenia terminu „fakt naukowy”. Dlaczego? Z tej, prostej przyczyny, że proces związany z akceptacją teorii naukowej, bądź też przewidywania, które formułuje, jest właśnie procesem od hipotezy naukowej, do „faktu naukowego”. Proces ten bardzo zwięźle opisuje Jerry A. Coyne:

*(...) Teoria naukowa musi formułować testowalne przewidywania i sama podlegać falsyfikacji. (...) Jeśli teoria wytrzymała wiele testów stała się podstawą licznych trafnych przewidywań, zyskuje status naukowego faktu, czyli teorii na tyle silnie potwierdzonej,*

że powinni ją zaakceptować wszyscy racjonalnie myślący ludzie. [5]

Oczywiście takie rozumienie nauki nie ogranicza się do biologii, co potwierdza Lisa Randall — profesor fizyki na Harvard University — która formułuje jasną definicję teorii naukowej, ukazując jej granice, oraz esencjalne dla jej „naukowości” elementy składowe:

*Dla naukowców teorie to określone struktury fizyczne, wyrażające się w postaci zbioru podstawowych założeń na temat świata oraz ekonomiczne konstrukty obejmujące ogromną różnorodność zjawisk. Teoria dostarcza konkretnego układu równań i przewidywań potwierdzonych przez dużą zgodność wyników eksperymentalnych (...). Po prostu korpus nauki nie składa się wyłącznie z obserwacji. Jeśli nie są wskazane relacje przyczynowe między powiązаныmi ze sobą zjawiskami ani relacje, które wynikają z pewnych podstawowych założeń na temat rzeczywistości, to nie mamy do czynienia z nauką. [6]*

Zarysowany kształt nauki, która z jednej strony umożliwia nam zdobywanie wiedzy o świecie, choć z drugiej posiada pewne szczególne granice, ograniczenia. To właśnie charakter nauki pozwala nam uzyskiwać koherentny, weryfikowalny i „działający” zespół przekonań o otaczającej nas rzeczywistości. Oczywiście, by uzyskać wiedzę o świecie nauka musi podlegać rygorystycznym zasadom, które zostały już wyżej częściowo ukazane. Zasady te muszą obejmować wszystkie teorie, które roszczą sobie pretensje, do bycia uznanymi za naukowe. A w jaki sposób powinno funkcjonować wyjaśnianie teorii najlepiej ujmuje amerykańska Krajowa Akademia Nauk (National Academy of Sciences):

*W nauce stosuje się wyłącznie wyjaśnienia, które można wywieść z konfirmowalnych danych — wyników uzyskanych za pomocą obserwacji i eksperymentów, możliwych do potwierdzenia przez innych naukowców. Dociekaniom naukowym podlega wszystko, co da się zaobserwować lub zmierzyć. Wyjaśnienia, których nie da się poprzeć świadectwami empirycznymi nie są częścią nauki. [7]*

Jak widać, podstawowymi kwestiami dla nauki jest możliwość empirycznego potwierdzenia bądź falsyfikacji danej teorii, empiryzm badań, możliwość ich powtarzalności, a także możliwość formułowania przewidywań na podstawie badań, eksperymentów, teorii. Wiedząc już co czyni teorię naukową, możemy przejść do przyjrzenia się temu, jak oceniana jest teoria inteligentnego projektu. Czy jest uznawana za naukową i krytykowana, jako błędna? Czy może nie zostaje jej przyznany nawet status „naukowej”?

W tym momencie chciałbym znów odwołać się do Krajowej Akademii Nauk w Stanach Zjednoczonych, gdyż to jej stanowisko wydaje się być definitywne dla amerykańskiego środowiska naukowego i tożsamy ze stanowiskami środowisk nauk w innych krajach Zachodu. Dopiero znając zapatrywanie się *National Academy of Sciences* będziemy mogli przejść do dalszej analizy, dotyczącej już samej teorii inteligentnego projektu, nie zaś jej postrzegania w kręgach akademickich. Tak przedstawia się ocena teorii I.P.:

*Kreacjonizm, teoria inteligentnego projektu i inne twierdzenia o nadnaturalnej interwencji w powstaniu życia lub gatunków są nienaukowe, ponieważ nie można ich zweryfikować za pomocą metod naukowych. Twierdzenia te przyznają danym obserwacyjnym mniejszą wartość niż poglądom opartym na autorytecie, objawieniu lub wierze religijnej. Za tymi koncepcjami przemawiają zazwyczaj wyłącznie publikacje ich zwolenników. W tekstach tych nie wysuwa się hipotez, które można zmodyfikować w świetle nowych danych, nowych interpretacji czy po wykazaniu ich błędności. W nauce sytuacja przedstawia się inaczej. Każdą hipotezę lub teorię naukową można obalić lub przeformułować w świetle nowej wiedzy. [8]*

Jak widać, środowisko naukowe odrzuca naukowość teorii inteligentnego projektu. Czy jednak słusznie? Czy ataki te są rzetelną krytyką, czy też (jak często przedstawiają to zwolennicy teorii I.P.) celowym działaniem, mającym na celu uciszyć naukowe dyskusje i płodną, młodą teorię? By móc odpowiedzieć na te pytania, musimy przeanalizować postulaty, przewidywania, a przede wszystkim samą treść teorii inteligentnego projektu.

W tym miejscu jednak pojawia się problem. Otóż, teoria ta jest wielorako przedstawiana, co łatwo można zauważyć, śledząc chociażby publikacje naukowe i artykuły znajdujące się w Internecie. Dlatego przedstawię tu „najsłabszą wersję”, tę, która najczęściej jest formułowana, jako że ma mieć najlepsze naukowe podstawy i powinna być bez przeciwwskazań za naukową uznawana. Ta wersja proponowana jest przez zwolenników teorii I.P. w ich publikacji przeznaczonej dla młodzieży szkolnej „Of Pandas and People” (w swojej trzeciej edycji z roku 2007 wydanej pod tytułem *The Design of Life: Discovering Signs of Intelligence in Biological Systems*). [9]

Ta wersja teorii inteligentnego projektu praktycznie składa się z czterech podstawowych twierdzeń, które przedstawię w porządku punktowym [10]:

1. Istnieją takie cechy organizmów, które zostały zaprojektowane przez jakiś inteligentny czynnik (i nie jest to tylko ludzkie złudzenie postrzegania tych cech).

2. Te cechy organizmów nie mogły powstać poprzez proces stopniowej, gradualnej ewolucji, gdzie każdy etap rozwoju/zmian przynosił adaptacyjną przewagę, nie są więc skutkiem ewolucyjnej adaptacji — są „nieredukowalnie złożone”

3. Część cech organizmów, to produkt ewolucji za sprawą doboru naturalnego, a organizmy stanowią mieszaną cech będących rezultatem ewolucji oraz inteligentnego projektu.

4. Nie jesteśmy w stanie wiedzieć nic ani o naturze inteligentnego projektanta, ani o jego metodach, ani celach. [11]

W podobny sposób, choć zdecydowanie mniej subtelnie teorię inteligentnego projektu przedstawia Richard Dawkins. Dla niego składa się ona tylko z jednego argumentu, czy też twierdzenia, które znany biolog rozkłada się na 3 etapy:

1. *Okno (staw szczękowy ssaków, więc bakteryjna, staw łokciowy mniejszej nakrapianej żaby lasicowej; czegokolwiek, o czym niespecjaliści nigdy nie słyszeli) jest nieredukowalnie złożone.*

2. *Nie mogło zatem wyewoluować stopniowe.*

3. *Dlatego musiało zostać zaprojektowane* [12]

Jak widać także w ujęciu Dawkinsa, podstawa twierdzeń jest taka sama. Czy tak brzmiąca teoria może nosić miano naukowej? Czy jesteśmy w stanie odpowiedzieć na to pytanie? W rzeczy samej jesteśmy, odnosząc się do przedstawionych przeze mnie wyżej obostrzeń, które nauka narzuca na teorie pretendujące do miana „naukowych”. Pamiętając o wymienionych powyżej kryteriach zapytajmy, co musiałby zrobić zwolennik teorii inteligentnego projektu. Odpowiedzi na to pytanie są jasne.

Po pierwsze, teoretyk I.P. powinien ukazać dowody przemawiające na poparcie punktów 1. i 2., czyli dowodzących istnienia cech nieredukowalnie złożonych. Jednakże, co wielokrotnie podkreślają krytycy tej koncepcji, w tym także Richard Dawkins „teoretycy ID nigdy nie podali żadnego świadectwa na poparcie kroku 1., czyli twierdzenia o nieredukowalnej złożoności”. [13] Co więcej — Stuart Kauffman, dyrektor Instytutu Złożoności Biologicznej i Informatyki w University of Calgary podkreśla, że:

*Zwolennik teorii inteligentnego projektu musi przewidzieć, że w żadnym przypadku nie odnajdziemy form pośrednich, pełniących różne funkcje. Przecież każdy przypadek formy pośredniej świadczy przeciwko hipotezie o nieredukowalnej złożoności, która zakłada istnienie Projektanta.* [14]

Ten sam problem podnosi Daniel Dennett, gdy zaznacza, że jedynym skutecznym sposobem zaistnienia teorii inteligentnego projektu jako teorii naukowej byłoby:

*(...) wysunięcie alternatywnej hipotezy i sformułowanie przewidywania, któremu wyraźnie przeczy dominująca teoria, ale które okaże się prawdziwe. Taka alternatywna hipoteza mogłaby wyjaśniać coś, co stanowi problem dla obrońców status quo, lub łączyć dwie niezależne teorie kosztem jakiegoś elementu aktualnie akceptowanego poglądu.* [15]

Czy jednak taka sytuacja miała kiedykolwiek miejsce? Oddajmy znów głos Dennett'owi:

*Jak dotąd ani Dembski, ani żaden inny zwolennik teorii inteligentnego projektu nie dokonał niczego podobnego: nie przeprowadzono też żadnych eksperymentów, których wyniki stanowiłyby wyzwanie dla jakiegokolwiek dominującego w biologii poglądu, ani nie pojawiły się żadne świadectwa z obszaru zapisu kopalnego, genomiki, biogeografii czy anatomii porównawczej, które podważałyby standardowy model ewolucyjny.* [16]

Może jednak jest tak, iż przeprowadzanie eksperymentów w tej dziedzinie jest niemożliwe, lub niezwykle utrudnione, więc zarzut ewolucjonistów wobec zwolenników teorii I. P. Jest całkowicie bezzasadny? Jest wręcz przeciwnie — jeżeli teoria inteligentnego projektu jest teorią naukową, to musi istnieć możliwości przeprowadzania eksperymentów i obserwacji, jednakże „nie dysponujemy ani jednym przypadkiem tego rodzaju”. [17]

Skoro więc teoria I. P. Nie formułuje przewidywań, nie przeprowadza eksperymentów i obserwacji, które potwierdzałyby jej podstawowe twierdzenia, to na czym się opiera? Otóż oś Racjonalista.pl

argumentacji za teorią inteligentnego projektu opiera się na krytyce teorii ewolucji. Co jednak ważne, w ten sposób, u samych swych podstaw, teoria I. P. „przyjmuje fałszywą dychotomię: im bardziej teoria ewolucji jest podważona, tym bardziej potwierdzona jest ID”. [18]

Niejako „przy okazji” pojawia się tu kolejne błędne założenie, które pokutuje wśród wielu przeciwników ewolucjonizmu. Polega ono na twierdzeniu, że jeżeli pewna teoria naukowa nie tłumaczy każdego najdrobniejszego aspektu oraz każdego najdrobniejszego szczegółu przedmiotów i relacji, które opisuje, to tym samym staje się ona nienaukowa. A przecież:

*(...) sam fakt, że naukowcy nie potrafią wyjaśnić wszystkich detali procesu ewolucji, nie podważa zasadności ewolucjonizmu jako teorii naukowej, gdyż żadna teoria naukowa nie jest w pełni potwierdzona.* [19]

Najlepsze zwięzłe i jednocześnie niezwykle celne podsumowanie zasad, na jakich opiera się teoria inteligentnego projektu przedstawił filozof Daniel Dennett:

*Powoływanie się na fakt — co mają w zwyczaju zwolennicy ID — że „nie wyjaśniliście jeszcze wszystkiego”, nie jest bowiem konkurencyjną hipotezą. (...) teoria inteligentnego projektu nie podjęła, jak na razie przynajmniej, próby wyjaśnienia czegokolwiek.* [20]

Jak starałem się ukazać, teoria inteligentnego projektu nie spełnia podstawowych kryteriów naukowości, nie jest w stanie „wyjaśnić czegokolwiek”, a proponowane przez nią rozwiązania są niesprawdzalne (jak przykładowo sfalsyfikować to, że Bóg stworzył więc bakteryjną, a ona „tylko sprawia wrażenie produktu ewolucji”?). W takim razie dlaczego teoria ta propagowana jest wciąż w społeczeństwach Zachodu? Dlaczego w kilku stanach USA forsowano projekty ustaw umożliwiające nauczania teorii I. P. jako równoważnej teorii naukowej dotyczącej historii życia na naszej planecie?

Odpowiedzi na te pytania są niezwykle złożone i nie jest celem tego artykułu udzielić wyczerpującej na nie odpowiedzi. Jak jednak ukazałem w poprzednich częściach tekstu, to nie „naukowość” teorii I. P. powoduje, iż jest ona tak popularna. Innymi słowy — to nie względy merytoryczne odpowiadają za jej sukces i jest ona forsowana przez różne środowiska nie ze względu na swoje walory ścisłości naukowej i innowacyjność teoretyczną. Wiedząc więc, jaka motywacja nie stoi za propagowaniem tej koncepcji, czy jesteśmy w stanie przybliżyć ten pozamerytoryczny determinant propagowania teorii inteligentnego projektu? Tak.

W tytule mojego artykułu postawiłem pytanie, czy teoria I. P. stanowi nową teorię naukową, czy religijną koncepcję w przebraniu? Do tej pory, wydaje mi się, że udało mi się wykazać, iż nie stanowi nowej teorii naukowej. Co jednak przemawia za przyjęciem takiej dychotomii? Czy istnieją argumenty jasno ukazujące teorię inteligentnego projektu jako koncepcji religijnej? Odpowiedzią na to pytanie niech będzie zbiór wypowiedzi samych propagatorów inteligentnego projektu.

Jeden z najważniejszych apologetów teorii I. P., William Dembski, w książce *Intelligent Design: The Bridge Between Science & Theology* z roku 1999 tak wyraził związek nauki i religii (jednej, konkretnej religii — chrześcijaństwa):

*Każdy pogląd w obszarze nauk przyrodniczych, który nie uwzględnia Chrystusa, należy uznać za dogłębnie ubogi [...] Nie da się zachować pojęciowej trafności jakiegokolwiek teorii naukowej, gdy ktoś pomija Jezusa.* [21]

Równie celnym przykładem jest tzw. Dokument Klina, czyli niejawną dokument wystosowany do członków Discovery Institute — organizacji zajmującej się promocją teorii inteligentnego projektu w organizacjach publicznych, szkolnictwie i społeczeństwie amerykańskim. W treści tego dokumentu sformułowane zostały podstawowe cele ruchu (ruchu mającego na celu propagowanie teorii I. P.). Wśród tych celów znalazło się:

*odrzuć materializmu naukowego oraz jego destruktywnego moralnego, kulturowego i politycznego dziedzictwa (...). **zastąpienie wyjaśnień materialistycznych poglądem teistycznym, głoszącym, iż przyrodę i ludzi stworzył Bóg*** (podkreślenia moje — przyp. autor). [22]

Powyższe dwa cytaty wydają się wystarczająco ukazywać religijne motywacje towarzyszące propagatorom teorii inteligentnego projektu. Najlepszym podsumowaniem idealnie wyrażającym te „prawdziwe” motywacje (niestety nie mające nic wspólnego z nauką i dążeniem do prawdy) ludzi propagujących teorię I. P. jako teorię naukową jest wypowiedź Jonathana Wellsa, autora książki *Icons of Evolution*, jednej z czołowych postaci Discovery Institute i całego „ruchu” z tym instytutem związanego. W tych słowach Wells opisuje motywację, która skierowała go do działania na rzecz inteligentnego projektu:

*To słowa Ojca oraz moje badania i modlitwy przekonały mnie, że powinienem*



*poświęcić własne życie dla zniszczenia darwinizmu, podobnie jak wielu moich przyjaciół z Kościoła zjednoczeniowego poświęciło swoje życie dla zniszczenia marksizmu.* [23]

Wydaje mi się, że przypadek koncepcji inteligentnego projektu może posłużyć za przykład pewnej tendencji, którą od stuleci widać w relacjach pomiędzy motywacją religijną, a motywacją naukową. Otóż, jak długo główną motywacją ludzi propagujących koncepcję inteligentnego projektu będzie wiara religijna, tak długo „spory” i „kontrowersje” związane z teorią ewolucji niestety nie ustaną. Przekonanie, że istnieją cechy „nieredukowalnie złożone” wynika z ignorancji i zamknięcia się na racjonalną dyskusję. A, jak ponad sto lat temu zauważył Karol Darwin:

*Ignorancja częściej niż wiedza płodzi pewność siebie: to nie ludzie mądrzy, lecz ci, którzy niewiele wiedzą, zapewniają z takim przekonaniem, że ten czy ów problem nigdy nie zostanie rozwiązany przez naukę.* [24]

#### **Bibliografia:**

Brockman, John (red.), *Nauka a kreacjonizm*, tłum. D. Sagan, S. Piechaczek, Warszawa 2007;  
Coyne, Jerry A., *Ewolucja jest faktem*, tłum. M. Ryszkiewicz, W. Studencki, Warszawa 2009;  
Dawkins, Richard, *Bóg urojony*, tłum. P. Szwajcer, Warszawa 2007;  
Dawkins, Richard, *Najwspanialsze widowisko świata. Świadectwa ewolucji*, tłum. P. Szwajcer, Stare Groszki 2010;  
Dennett, Daniel, *Darwin's Dangerous Idea: Evolution and the Meanings of Life*, 1995;  
Darwin, Karol, *O Powstawaniu Gatunków Drogą Doboru Naturalnego*, Warszawa 2011  
Shanks, Niall, *God the Devil and Darwin*, New York 2004  
Young, Matt; Edis, Taner (red), *Why Intelligent Design Fails, A Scientific Critique of the New Creationism*, London 2004;

Źródła

internetowe:

<http://ncse.com>

—  
dostęp

01.04.2011

[www.ideacenter.org](http://www.ideacenter.org) (<http://www.racjonalista.pl/www.ideacenter.org>) — dostęp: 01.04.2011

---

Przypisy:

[ 1 ] Por. K. Darwin, *O Powstawaniu Gatunków Drogą Doboru Naturalnego*, Warszawa 2011

[ 2 ] Por. R. Dawkins, *Najwspanialsze widowisko świata. Świadectwa ewolucji*, tłum. P. Szwajcer, Stare Groszki 2010

[ 3 ] J. A. Coyne, *Teoria inteligentnego projektu: wiara, która nie chce się ujawnić*, [w:] J. Brockman (red.), *Nauka a kreacjonizm. O naukowych uproszczeniach teorii inteligentnego projektu*, tłum. D. Sagan, S. Piechaczek, Warszawa 2007, s. 15

[ 4 ] [www.ideacenter.org/contentmgr/showdetails.php/id/832](http://www.ideacenter.org/contentmgr/showdetails.php/id/832) - dostęp: 01.04.2011

[ 5 ] J. A. Coyne, *Teoria inteligentnego projektu...*, op. cit., s. 17

[ 6 ] L. Randall, *Wieloznaczne pojęcia*, [w:] J. Brockman (red.), *Nauka a kreacjonizm...*, op. cit., s. 219

[ 7 ] Fragment uzasadnienia orzeczenia Amerykańskiego Sądu Okręgowego Środkowego Okręgu Pensylwanii, 20 grudnia 2005 [w:] J. Brockman (red.), *Nauka a kreacjonizm...*, op. cit., s. 259

[ 8 ] Fragment uzasadnienia orzeczenia Amerykańskiego Sądu Okręgowego Środkowego Okręgu Pensylwanii, 20 grudnia 2005 [w:] J. Brockman (red.), *Nauka a kreacjonizm...*, op. cit., s. 262

[ 9 ] W Internecie można znaleźć wiele artykułów dotyczących tej publikacji, w większości są to recenzje. Na interesujące artykuły na ten temat można natrafić na stronie National Center for Science Education. Por. m. in.: N. Matzke, *Of Pandas and People, the foundational work of the 'Intelligent Design' movement*, <http://ncse.com/creationism/analysis/critique-pandas-people>, dostęp 01.04.2011

[ 10 ] Por. J. A. Coyne, *Teoria inteligentnego projektu...*, op. cit., s. 25-29

[ 11 ] Czwarty punkt w teorii I.P. często jest jednak formułowany inaczej: "wiemy, kto jest projektantem - jest nim Bóg (częściej chrześcijan, rzadziej muzułmanów)"

- [ 12 ] R. Dawkins, *Inteligentni kosmici*, [w:] J. Brockman (red.), *Nauka a kreacjonizm...*, op. cit., s. 120
- [ 13 ] Tamże, s. 121
- [ 14 ] S. Kauffman, *Teoria inteligentnego projektu - nauka czy nie?*, [w:] J. Brockman (red.), *Nauka a kreacjonizm...*, op. cit., s. 193
- [ 15 ] D. Dennett, *O wielkiej mistyfikacji zwolenników teorii inteligentnego projektu*, [w:] J. Brockman (red.), *Nauka a kreacjonizm...*, op. cit., s. 53
- [ 16 ] Tamże, s. 53
- [ 17 ] J. A. Coyne, *Ewolucja jest faktem*, tłum. M. Ryszkiewicz, W. Studencki, Warszawa 2009, s. 265
- [ 18 ] Fragment uzasadnienia orzeczenia Amerykańskiego Sądu Okręgowego Środkowego Okręgu Pensylwanii, 20 grudnia 2005 [w:] J. Brockman (red.), *Nauka a kreacjonizm...*, op. cit., s. 263
- [ 19 ] Tamże, s. 264
- [ 20 ] D. Dennett, *O wielkiej mistyfikacji...*, [w:] J. Brockman (red.), *Nauka a kreacjonizm...*, op. cit., s. 53
- [ 21 ] Cyt. za., J. A. Coyne, *Teoria inteligentnego projektu...*, op. cit., s. 15
- [ 22 ] Fragment uzasadnienia orzeczenia Amerykańskiego Sądu Okręgowego Środkowego Okręgu Pensylwanii, 20 grudnia 2005 [w:] J. Brockman (red.), *Nauka a kreacjonizm...*, op. cit., s. 261
- [ 23 ] Cyt. wg. R. Dawkins, *Inteligentni kosmici*, [w:] J. Brockman (red.), *Nauka a kreacjonizm...*, op. cit., s. 107
- [ 24 ] J. A. Coyne, *Ewolucja jest faktem*, op. cit., s. 170

#### **Julian Jeliński**

Absolwent filozofii i komunikacji społecznej na Uniwersytecie Wrocławskim. Współpracuje m.in. z Instytutem Studiów Nad Islamem we Wrocławiu. Interesuje się zagadnieniami filozofii społeczno-politycznej, tożsamości Afroamerykanów, wielokulturowości w amerykańskiej filozofii politycznej, filozofii Cornela Westa oraz kwestią społecznego wymiaru religii na świecie. Tłumacz artykułów Sama Harrisa.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 05-01-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8622) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8622>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu

i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)